

poniedziałek, 21.09.2026

## Mateusz [Mt 9, 9-13]

Jezus, wychodząc z Kafarnaum, ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» A on wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i zasiadło wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: «Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?» On, usłyszawszy to, rzekł: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary”. Bo nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».

>P<

### św. Mateusza, apostoła i ewangelisty - święto

Jezus wychodzi z Kafarnaum. Dokonał tam wielkich dzieł: uzdrowił sługę setnika, sparaliżowanego mężczyznę i teściową Piotra, uciszył burzę na jeziorze, wyrzucał z ludzi demony i uzdrawiał ich duchowo. Dokonał w tym mieście wielkich dzieł objawiających nadejście Bożego Królestwa. A teraz, niejako w ostatnim momencie przebywania w tej miejscowości, powołuje do pomocy celnika Mateusza. To jakby ostatnia chwila, żeby interweniować. Jezus do ostatniego momentu szuka człowieka, nie jest obojętny na jego los, szuka współpracowników. Ta interwencja Jezusa jest inna od dotychczasowych. Mateusz nie choruje, nie jest opętany, a mimo to dzieje się w jego życiu ważna sprawa. Porzuca swoje dotychczasowe zajęcie, zostawia wszystko i idzie za Mistrzem. Proste wezwanie Jezusa i prosta odpowiedź celnika. Ten tekst nie opisuje żadnej długiej rozmowy. Jezus nie układa mu planu na całe życie, w którym szczegółowo opisana jest każda godzina i każdy dzień. Jezus nie tłumaczy też, co ma się stać w przyszłości. Jest tylko zaproszenie do pójścia za Nim i natychmiastowa odpowiedź powołanego. Pytamy dziś: Co musiał pozostawić Mateusz, by pójść za Jezusem? W pewien sposób jakieś poukładane życie, swoją pracę, zajęcie, otrzymywane wynagrodzenie za swoją pracę, znajomości i ludzi, izbę, w której czuł się bezpiecznie. Ale musiał też zostawić niepochlebne opinie na swój temat ze strony ludzi, komentarze, szemrania, a może też spluwanie na jego widok. Współpracował z Rzymianami, którzy okupowali ten kraj. Ludzie nie byli z tego zadowoleni. Nie mieli najlepszego zdania na temat celników. Jak widać, sporo spraw i zajęć. Postać Jezusa pociągnęła go do tego stopnia, że na nic nie patrzy, nie kalkuluje, nie zastanawia się. Zostawia to wszystko za sobą, bo chce widzieć niesamowitą przyszłość przed sobą. Przyszłość z Jezusem. Ile ja dziś jestem w stanie zostawić, by pójść za Panem? Co fascynuje mnie w Jego osobie?

---

fot. AI